

Ewangelia z niedzieli: Wskrzeszenie Łazarza

Ewangelia z 5 niedzieli Wielkiego Postu (rok A) z komentarzem. “Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!” Opaski i płótna, którymi związany i zawinięty jest Łazarz symbolizują więzy grzechu. Kiedy przychodzimy z ufnością do sakramentu pokuty, Chrystus wyzwala nas i udziela nam nowego życia.

Ewangelia (Jn 11,1-45)

Był pewien chory, Łazarz z Betanii, ze wsi Marii i jej siostry, Marty. Maria zaś była tą, która namaściła Pana olejkiem i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat, Łazarz, chorował. Siostry zatem posłały do Niego wiadomość: «Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz». Jezus, usłyszawszy to, rzekł: «Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą».

A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza.

Gdy posłyszał o jego chorobie, pozostał przez dwa dni tam, gdzie przebywał. Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: «Chodźmy znów do Judei».

Rzekli do Niego uczniowie: «Rabbi, dopiero co Żydzi usiłowali Cię ukamienować i znów tam idziesz?»

Jezus im odpowiedział: «Czyż dzień nie liczy dwunastu godzin? Jeśli ktoś chodzi za dnia, nie potyka się, ponieważ widzi światło tego świata. Jeżeli jednak ktoś chodzi w nocy, potknie się, ponieważ brak mu światła».

To powiedział, a następnie rzekł do nich: «Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz idę go obudzić».

Uczniowie rzekli do Niego: «Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje». Jezus jednak mówił o jego śmierci, a im się wydawało, że mówi o zwyczajnym śnie.

Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: «Łazarz umarł, ale raduję się, że Mnie tam nie było, ze względu na was, abyście uwierzyli. Lecz chodźmy do niego».

A Tomasz, zwany Didymos, rzekł do współuczniów: «Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć».

Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. A Betania była oddalona od Jerozolimy około piętnastu stadiów. I wielu Żydów przybyło przedtem do Marty i Marii, aby je pocieszyć po utracie brata.

Kiedy więc Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta więc rzekła do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga».

Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie».

Marta Mu odrzekła: «Wiem, że powstanie z martwych w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym».

Powiedział do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto

we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?»

Odpowiedziała Mu: «Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat».

Gdy to powiedziała, odeszła i przywołała ukradkiem swoją siostrę, mówiąc: «Nauczyciel tu jest i woła cię». Skoro zaś tamta to usłyszała, wstała szybko i udała się do Niego. Jezus zaś nie przybył jeszcze do wsi, lecz był wciąż w tym miejscu, gdzie Marta wyszła Mu na spotkanie. Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, udali się za nią, przekonani, że idzie do grobu, aby tam płakać.

A gdy Maria przyszła na miejsce, gdzie był Jezus, ujrzawszy Go, padła Mu do nóg i rzekła do Niego: «Panie,

gdybyś tu był, mój brat by nie umarł».

Gdy więc Jezus zobaczył ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: «Gdzie go położyliście?»

Odpowiedzieli Mu: «Panie, chodź i zobacz!» Jezus zapłakał. Żydzi więc mówili: «Oto jak go miłował!»

Niektórzy zaś z nich powiedzieli: «Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?»

A Jezus, ponownie okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień.

Jezus powiedział: «Usuńcie kamień!»

Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: «Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie».

Jezus rzekł do niej: «Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?»

Usunięto więc kamień. Jezus wzniósł oczy do góry i rzekł: «Ojcze, dziękuję Ci, że Mnie wysłuchałeś. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie tłum to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś». To powiedziawszy, zawołał donośnym głosem: «Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!» I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce przewiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: «Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić».

Wielu zatem spośród Żydów przybyłych do Marii, ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.

Komentarz

W trzecią i czwartą niedzielę Wielkiego Postu słyszeliśmy fragmenty Ewangelii o samarytance i o niewidomym od urodzenia, które ukazywały Pana Jezusa jako wodę żywą i światłość świata. Ewangelia piątej niedzieli Wielkiego Postu pokazuje nam opowieść o wskrzeszeniu Łazarza, siódmym znaku lub cudzie opowiedzianym nam przez świętego Jana, ostatnim i największym spośród nich, który objawia Jezusa jako pana życia i śmierci.

Święty Jan mówi, że Marta, Maria i Łazarz byli przyjaciółmi Pana Jezusa. Jako owoc tego wzajemnego zaufania, siostry przekazują Mistrzowi wiadomość o tym, że ich brat choruje. Ewangelista dodaje, że „Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza” (w. 5). I dalej, w najkrótszym wersecie Pisma

świętego stwierdza, że Pan Jezus się wzruszył i „zapłakał” (w. 35). Ta czułość Pana zawsze wywoływała zadziwienie świętych i ich chęć odpowiedzi na tak wielką miłość. Święty Josemaría wyrażał to w ten sposób: „Jezus jest twoim przyjacielem — Przyjacielem. — Z sercem ludzkim, jak twoje. — Z oczyma o najmielszym spojrzeniu, które płakały nad Łazarzem...— A ciebie kocha tak samo jak Łazarza”[1].

Pomimo wszystko, Pan Jezus nie odpowiada od razu na wezwanie siostr, ale odczekał dwa dni. I kiedy przychodzi do Betanii, Łazarz już od czterech dni leży w grobie. W tamtych czasach istniało pewne wierzenie żydowskie, że dusza zmarłego mogła poruszać się poza ciałem aż do trzeciego dnia, ale czwartego dnia ciało zaczynało się psuć[2]. Być może do tego wierzenia odnosi się Maria, kiedy Pan Jezus

prosi o odsunięcie kamienia grobowego, a ona odpowiada, że ciało zmarłego cuchnie.

Prawdopodobnie, Pan Jezus opóźnił swoje przyjście, ponieważ miał wezwać Łazarza ze stanu zepsucia, to znaczy z *szeolu*, krainy zmarłych. Z kolei Pan Jezus zmartwychwstaje trzeciego dnia, ponieważ jak później przypomną apostołowie (por. Dz 2,14-36; 13,15-43), Pismo święte przepowiedziało: „Nie wydasz mnie bowiem Szeolowi, nie dopuścisz, by wierny Twój czciciel doznał skażenia” (Ps 16,10)[3].

Opowiadanie mówi, że „Jezus zaś nie przybył jeszcze do wsi” (w. 30), kiedy potajemnie zawołał Martę, aby wyszła mu na spotkanie. Być może Pan Jezus uczynił tak, aby nie powodować niedogodności pogrążonym w żałobie siostrom, związanych z przyjęciem Mistrza i jego uczniów, albo żeby nie narazić swoich przyjaciół, ponieważ Żydzi

chcieli go zabić (por. w. 8). W każdym razie, Marta przychodzi i pokazuje swoją wielką wiarę w Jezusa. Później powiadamia Marię, która oddaje cześć Mistrzowi wobec wszystkich, nie zważając na ludzkie względy, co porusza Pana.

„W dzisiejszej Ewangelii — komentował Benedykt XVI—, mówiącej o wskrzeszeniu Łazarza, słyszymy głos wiary Marty, siostry Łazarza. Jezusowi, który mówi do niej: «Brat twój zmartwychwstanie», odpowiada: «Wiem, że powstanie z martwych w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym» (J 11, 23-24). Lecz Jezus odpowiada: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie» (J 11, 25). Oto pojawiła się prawdziwa nowość, która pokonuje wszelkie bariery! Chrystus obala mur śmierci, w Nim mieszka cała pełnia Boga, która jest życiem, życiem

wiecznym. Dlatego śmierć nie miała nad Nim władzy, a wskrzeszenie Łazarza jest znakiem Jego pełnego panowania nad śmiercią fizyczną, która wobec Boga jest niczym sen (por. J11, 11)”[4].

Po otwarciu grobu, Pan Jezus woła: “Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!” (w. 43). Łazarz to grecka forma hebrajskiego imienia Eleazar, które oznacza *boża pomoc*. Łazarz zamienia się w preludium tego, co zostało zapowiedziane przez Pana Jezusa: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą” (J 5,25). Pan Jezus ma władzę nad śmiercią, ponieważ ma władzę także nad grzechem, który jest jej przyczyną. Dlatego właśnie, w jakiś sposób, opaski i płótna, którymi związany i zawinięty jest Łazarz symbolizują nie

tylko więzy *szeolu* ale także więzy grzechu.

Papież Franciszek tak to tłumaczył: „czyn Jezusa wskrzeszającego Łazarza ukazuje, co może zdziałać moc Bożej łaski, i dokąd może sięgać nasze nawrócenie, nasza przemiana. (...) Dla miłosierdzia Bożego ofiarowanego wszystkim nie ma żadnych ograniczeń! Pan jest zawsze gotowy podnieść kamień nagrobny naszych grzechów, który nas oddziela od Niego, światła żyjących”[5]. Zwróćmy uwagę na jeden szczegół: Pan Jezus nie działa sam w odniesieniu do Łazarza, ale liczy na pośrednictwo innych osób, aby go rozwiązały. W tych współpracownikach można zobaczyć symbol kapłanów Kościoła, którzy pośredniczą w odpuszczaniu grzechów.

[1] Św. Josemaría, *Droga*, n.422.

[2] Por. *Genesis Rabba* 100,64

[3] Tłumaczenie wg Biblii
Poznańskiej.

[4] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 10
kwietnia 2011 r.

[5] Franciszek, *Anioł Pański*, 6
kwietnia 2014 r.

Pablo M. Edo

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/komentarz-
do-ewangelii-wskrzeszenie-lazarza/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/komentarz-do-ewangelii-wskrzeszenie-lazarza/)
(14-08-2025)